

PROTOKÓŁ NR 25/21
Z POSIEDZENIA KOMISJI GOSPODARCZEJ,
KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 08.06.2021 R.

Posiedzenie o godz. 16.00 otworzył, a następnie prowadził, Przewodniczący Komisji Gospodarczej, Roman Pietrzykowski. W posiedzeniu uczestniczyło sześciu członków Komisji Gospodarczej (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu) oraz Burmistrz Miasta Janusz Kosecki i Marcin Hałas – kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Inwestycji.

Tematem obrad komisji było przedstawienie przez Burmistrza sprawozdania z prac remontowo – budowlanych przeprowadzonych na terenie miasta w 2020 roku (stanowisko w sprawie absolutorium) oraz wypracowanie planu pracy Komisji Gospodarczej na drugie półrocze 2021 roku.

W pierwszej części obrad komisji Burmistrz Miasta Janusz Kosecki przedstawił sprawozdanie z prac remontowo – budowlanych przeprowadzonych na terenie miasta w 2020 roku (załącznik nr 2 do protokołu). Burmistrz zaznaczył, że teraz stajemy przed nowymi wyzwaniem. Czekamy na otwarcie ofert w przetargu na budowę nowego przedszkola i przed nami jest również kolejny przetarg – na ul. Sadową.

Radny Henryk Czarnecki pytał, czy jeżeli chodzi o fotowoltaikę i pompy ciepła, to czy wszystko jest odebrane i czy nie ma żadnych zastrzeżeń?

Burmistrz odpowiedział, że wszystko jest już odebrane. Tam, gdzie były uwagi inspektorów, tam zostały poprawki zrobione. Wszystko zostało poprawione. To nie były jakieś wielkie niedociągnięcia. Kwestia napięcia kabli, oznakowania, itp. Burmistrz poinformował, że w tej chwili miasto ma umowę kompleksową na zakup energii, w związku z czym, nie mamy jeszcze zmienionego licznika.

Kierownik Marcin Hałas dodał, że może uda się wypowiedzieć tą umowę wcześniej i będzie możliwe pełne korzystanie z tych instalacji.

Burmistrz przekazał również członkom komisji informację o tym, że w dniu dzisiejszym Marszałek Województwa Pomorskiego potwierdził swoją obecność na otwarciu oczyszczalni ścieków, które zaplanowane jest na 23 czerwca br. Myślę, że my i tak powinniśmy iść tam wcześniej i na spokojnie sobie to wszystko tam obejrzeć, bo chyba nie będziemy wszystkich oprowadzać po wszystkich pomieszczeniach, no chyba, że będą chcieli. To jeszcze zobaczymy. Mamy jeszcze dwa tygodnie czasu, żeby to wszystko ustalić. Jeżeli chodzi o sprawy bieżące, to Burmistrz poinformował członków komisji, że zostało z ZGM-u zdjęte zobowiązanie łatania

dziur w drogach i urzędnicy sami złożyli zamówienie w firmie, która ma to zrobić. Zamówione zostało złożone na dwie beczki. Jedna dla nas, jedna dla ZGM-u, ponieważ ZGM w tej chwili jest niewydolny, bo oni tam kończą pewne kosmetyczne rzeczy na oczyszczalni i sprzątają tam. Sami częściowo kładli strukturę, dlatego, nawet jeżeli chodzi o koszenie trawy, to też korzystamy z od dnia jutrzejszego z firmy zewnętrznej pana Romana Bednarskiego, bo też nie jesteśmy w stanie sami tego zrobić. Nie ukrywam też, że dzisiaj rozmawialiśmy też z panią kierownik USC o ewentualnej próbie podjęcia współpracy z Urzędem Pracy, ponieważ otrzymaliśmy informację, że mają środki na roboty publiczne. Natomiast boimy się, czy kogoś znajdziemy, żeby nie było, jak poprzednio, że ktoś popracował miesiąc i potem mieliśmy kłopot, bo ktoś poszedł na ślimaki.

Radny Henryk Czarnecki pytał, czy jest już znany termin naprawy tych dróg, na co kierownik Hałas odpowiedział, że ma się to odbyć do końca miesiąca.

Burmistrz powiedział, że też czekamy na drugie urządzenie, jeżeli chodzi o malowanie pasów wzdłużnych. To robi ta sama firma, tylko inną maszyną.

Radny Marek Landowski poprosił, by złożyć monit w Zarządzie Dróg Wojewódzkich odnośnie oprysków tej naszej ścieżki rowerowej, bo ona w końcu cała zarośnie.

Burmistrz powiedział, że rozmawiał już z panią kierownik na ten temat, jak była u nas jakieś dwa tygodnie temu. Mówiłem o tym, żeby to zrobili, bo jest strasznie. Myślę, że to był zły model. Jak teraz jeździmy gdzieś i widzimy, to teraz te ścieżki są z masy bitumicznej i nie ma takich problemów.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski zwrócił uwagę na to, że na ul. Starogardzkiej jest tzw. „leżący policjant” i śruby z niego wychodzą. Część z nich już jest przygięta, widać, że tam coś najechało, a zewnętrzne są luźne. Trzeba by to zrobić. Lato to może jeszcze przetrzyma, ale po zimie będzie gorzej.

Burmistrz Janusz Kosecki potwierdził ten fakt i powiedział, że trzeba się tym zająć. Jednak teraz przez weekend wyskoczyły nam problemy z placem zabaw na Osiedlu Leśnym. Zdemontowaliśmy jedną huśtawkę. Tam pękła taka duża bela. Oprócz tego trzeba było jeszcze wymienić dwa elementy drewniane w innych urządzeniach. I nie ukrywam, że wczoraj szukaliśmy w katalogach nowych zabawek. Okazuje się, że nowa karuzela kosztuje 7 tys. zł, a musimy wymienić przynajmniej jedną w parku i jedną na osiedlu. Zwykła bujawka kosztuje 4 tys. zł. Chcemy już nie wchodzić w drewno, tylko chcemy, żeby to było tak, jak kiedyś, metalowe. Mieliśmy nawet pomysły, żeby to naprawić, ale atestu na to nie mamy i jak coś się komuś stanie, to będziemy mieli kłopot. Dlatego trzeba będzie za chwilę poszukać środków, żeby kupić nowe zabawki.

Kierownik Marcin Hałas powiedział, że za pięć lat z placów zabaw nie zostanie nic. One będą już miały 15 lat, a jak w drewnie zacznie się coś dziać, to potem idzie bardzo szybko.

Burmistrz powiedział, że jeżeli chodzi o ul. Starogardzką, to może damy radę w przyszłym tygodniu coś z tym zrobić. Tam faktycznie potrzeba interwencji.

Radny Adam Gawrzyła pytał, czy Burmistrz wie o tym, że na cmentarzu nie ma wody.

Burmistrz odpowiedział, że woda już na cmentarzu jest.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że awaria tam była. Ktoś tam skrzywił rurę, naderwał. Był tam dość poważny wyciek. Jeżeli chodzi o wodę, to Gminna Spółdzielnia z końcem miesiąca przestanie dostarczać wodę wszystkim odbiorcom, w tym również na cmentarz. To nie jest kwestia ani pieniędzy, ani dobrej woli, tylko po prostu była kontrola z Sanepidu i w tej chwili, chcąc czerpać dalej wodę ze swojego ujęcia, musimy spełniać takie wymagania jak Zakład Gospodarki Miejskiej. To są tysiące złotych, a ja do piekarni potrzebuję wody, może raptem za sto parę złotych miesięcznie. Wszystkich powiadomiłem miesiąc wcześniej. Mieliśmy w tej sprawie spotkanie z panem Burmistrzem i kierownikiem Zakładu Gospodarki Miejskiej i jakieś ustalenia są w tej sprawie poczynione.

Burmistrz powiedział, że to jest kolejny temat, który chciał poruszyć. Z panem Prezesem GS i kierownikiem ZGM spotkaliśmy się w tej sprawie. Jak robiliśmy ulicę Osiedlową, to mamy dokumentację, żeby do naszych działek, które sprzedajemy pociągnąć wodę. Tu wszystko jest ok. Jesteśmy po rozmowie z panem Bednarskim, żebyśmy wspólnie wybudowali tą sieć do niego. On będzie z nami współpracował i myślę, że koszty wykopów weźmie na siebie. Przynajmniej taka była dzisiaj deklaracja z jego strony, a my zakupimy materiały i zlecimy ZGM-owi, żeby zrobił tam przyłącze wodne. Chociaż na razie wodne, bo na kanalizację nas w tej chwili nie stać. Jednak chciałbym, żeby ta woda była podciągnięta do pana Bednarskiego i do pana Flizika i żeby też zasilić od razu była centralę nasienną. Trzeba poszukać rurę, gdzie ona dochodzi do cmentarza, bo to, mimo wszystko, trzeba zabezpieczyć. Trzeba będzie pewnie tą rurę na cmentarz, może nie od nowa zrobić wykopem, ale może chociaż wpuścić do środka nową rurę pcv, żeby po prostu to było szczelne. Skoro teraz będzie to olicznikowane i trzeba będzie za tą wodę płacić.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że jest po rozmowie z panią z Wód Polskich i chciałby poinformować, że ma propozycję, żeby miasto przejęło ewentualnie to ujęcie, bo jak nie to ja prawdopodobnie będę musiał zdemontować wszystkie rury. Nie polega to tylko na zamknięciu, wygaszeniu, ale również na zdemontowaniu.

Burmistrz powiedział, że to jest temat, nad którym powinniśmy na spokojnie porozmawiać. Nie wiem, czy akurat dzisiaj. Trzeba wziąć pana Jerkiewicza i się zastanowić, bo tak naprawdę

to jest kolejne ujęcie, które w razie czego może nam pomóc. Pytanie, jakie byłyby koszty związane z ZGM-em?

Radny Henryk Czarnecki poinformował, że w maju wydobyte wyniosło 300 metrów. Z tego 30 metrów dla nas, 30 metrów pan, który ma chemię, 30 metrów pan, który ma ten zakład. Niech by było ze 100 metrów, czyli praktycznie można powiedzieć, że pewnie ze 150 metrów poszło na cmentarz. Była tam ta awaria, ale ona nie była w maju. To się wierzyć nie chce.

Burmistrz powiedział, że dlatego mówi o tym, że trzeba włożyć tę nową rurę, żeby uszczelnić, bo może być, że jakieś sączenia są.

Radny Czarnecki powiedział, że jak w ciągu zimy ta woda jest zamknięta, to jest spadek zaraz o ponad 100 metrów. Naprawdę, nie wiercie w jakieś tam plotki, że Gminna Spółdzielnia nie chce dać wody. My byśmy dali wodę, gdyby to na tych samych zasadach się odbywało. To nie jest niczyja zła wola, ani GS-ów, ani prezesa.

Burmistrz powiedział, że również dementował te plotki.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że ten, kto to mówił, nie wiedział, że przeszło 100 lat GS-y dawały wodę.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że woda na cmentarzu jest od 1994 czy 1995 roku, a wcześniej była studnia łańcuchowa. Burmistrz zaproponował, by temat dotyczący tego ujęcia wody wprowadzić do planu pracy Komisji Gospodarczej na drugie półrocze.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski powiedział, że wprowadzi taki punkt na wrzesień.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że jeszcze się zorientuje, bo jeszcze będzie rozmawiał z tą panią z Wód Polskich, jak ona by to widziała. Bo to jest nasz teren. Może by ten teren wydzierżawić na jakiś okres. Jak sobie z nią porozmawiam, bo jeżeli zapadnie decyzja, że mam wygasić i rury powycinać, to nie będzie o czym rozmawiać.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że przy okazji jeszcze też chciałby poruszyć temat ujęcia przy blokach. Tam jest nasza działka. Żeby tam odbudować tę studnię, bo my tak naprawdę nie możemy zapominać o tym, że zamknęliśmy jedną studnię na ujęciu. I mamy praktycznie jedną studnię mniej.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że podsunął jeszcze pomysł do rozpatrzenia, że to jest ujęcie przeciwpożarowe, a nie spożywcze. Pani odpowiedziała mi, że musi to skonsultować z panią kierownik.

Burmistrz Janusz Kosecki zaproponował, że wspólnie z radnym Czarneckim pojedzie do Wód Polskich do Tczewa, aby rozmawiać i negocjować w tej sprawie.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski pytał, czy te pozostałe budynki mają swoje zasilanie w wodę?

Burmistrz powiedział, że tam jest problem, bo pan Andrzej ma swoje, ale z kolei pan Usarkiewicz nie ma. Tam jest taka specyfika, że budynek stoi „w powietrzu”.

Radny Czarnecki wyjaśnił, że tam jest służebność drogi: przejazdu i przechodu, ale nie budowy sieci. Jednak, pamiętacie Państwo, jak budowaliśmy ul. Osiedlową, to GS-y miały swoją wodę, jednak nie wiedzieliśmy, jakie będą założenia. Zostało zrobione ujęcie w piekarni i jemu też proponowano, żeby zrobił swoje ujęcie. Na pewno dołożyłby się do pana Andrzeja i temat byłby zamknięty. Nikt nie będzie samarytaninem i nie będzie budował wszystkim sieci, bo ktoś nie chciał.

Burmistrz powiedział, że tam ta sieć idzie taką pajęczynką. Wszystkiego nawet nie ma w planach. Tam się urywa i chyba nawet do centrali nasiennej nie dochodzi.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że tam, gdzie Iglotex naprawiał te sprzęty, tam też przecież dochodziła woda.

Burmistrz poinformował członków komisji, że kierownik Hałas spotkał się z przedstawicielem firmy Energa, objechał z nim punkty, gdzie chcemy doświetlić przejścia dla pieszych. Teraz czekamy na ofertę od nich, jak oni to zrobią, kiedy to zrobią i ile to będzie kosztowało.

Radny Adam Gawrzyał pytał, jak wygląda sprawa gazu ziemnego? Mieszkańcy się mnie pytają.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że my uzgadnialiśmy to, co było w naszej kompetencji. Wiem, że niektóre rzeczy są uzgadniane z prywatnymi właścicielami nieruchomości, przez które ten gaz ma przechodzić. Jak to będzie już wszystko wykonane, to na pewno przystąpią do uzyskania pozwolenia na budowę i wykonania tego. Z tego, co wiem, ze źródeł zbliżonych do PSG, to wersja, że gaz ma być doprowadzony, bo umowę miała podpisać elektrociepłownia, to jest czerwiec 2022. Ale w związku z tym, że były po drodze jakieś protesty, bo przez prywatne nieruchomości, itd., to mówi się o grudniu – styczniu 2022/2023. To jest ta główna nitka. Ona idzie przez całe miasto: ul. Starogardzką, koło kościoła, ul. Sobieskiego, ul. Główną, koło urzędu do góry. A druga trasa, to jest ul. 27 Stycznia, ul. Hallera w kierunku Smętowa i wtedy odchodzi odnoga w ul. Kociowską i za szkołą w dół idzie na ul. Osiecką, Osiecką koło św. Rocha i łączy się z tamtą. Podejrzewam, że ul. 3 Maja była tak problematyczna, że poszli właśnie tamtędy. Nie wiem, myślę, że bardziej ten grudzień 2022. Do nas też mieszkańcy dzwonią, bo pytają się na co brać dotację z „Czystego Powietrza”. Czy brać na gaz, na pellet, czy na węgiel. Póki co, jak nie ma pozwolenia na budowę tego gazu, to mogą czekać dwa lata, ale czy to jest sens.

Radny Adam Gawrzyał pytał, czy fontanna w Skórczu będzie uruchomiona?

Burmistrz powiedział, że zostanie uruchomiona. ZGM ma wyczyścić wszystkie lokalizacje, łącznie z udrożnieniem artezyjskiej na rynku świńskim. Okazuje się, że ta pompa przy organistówce jest wyhaczona. Tam mieliśmy też problem, bo była taka sugestia, że może woda z tej studni tam gdzie przecieka, bo się okazało, że w budynku przy tryfcie, piwnica była zalana wodą, ale okazało się, że to jednak z sieci wewnętrznej. Musieliśmy trochę poszukać, pokopać, ale udrożnimy to, co mamy i będziemy myśleli też o tych kolejnych punktach. Na ul. Starogardzkiej i na ul. 3 Maja. Już jestem po wstępnej rozmowie z właścicielami tej nieruchomości odnośnie zamiany gruntów, bo tam jest taka sytuacja, że oni korzystają z części nieruchomości gminnych, a my byśmy po prostu grunty zamienili, oni by nam dopłacili, a my byśmy mogli sobie tam swobodnie postawić pompę i jakąś ławeczkę. To jednak dopiero przy okazji przyszłorocznego budżetu i remontu rynku, żeby to była jedna i kompleksowa inwestycja.

Radny Adam Gawrzyał pytał o drugie serce na nakrętki. Bo w Skórczu podobno gdzieś zaginęło.

Burmistrz Janusz Kosecki odpowiedział, że dwa serca zginęły. Ja dwa protokoły podpisałem i mówię otwarcie, że trzeciego już nie będę podpisywał. Dwa protokoły podpisałem, a dostaliśmy serce z zupełnie innego źródła i dla innej osoby. Teraz ci, co te dwa protokoły zostały do nich wysłane, powiedzieli, że oni tych protokołów nie mają, a oni serca zawieźli. Nie zwieźli do Skórcza, tylko jedno stoi ponoć w Gminie Skórcz, a co się potem okazało, to też nie było to nasze, bo gmina miała osobne zamówienie. Także... Myślimy o tym. Nie ukrywam, że myślimy o tym, ale rozważamy też kwestię zakupu. Wtedy my będziemy decydowali dla kogo będziemy zbierać nakrętki. Będziemy mogli zmieniać te fundacje i my będziemy właścicielem tego serca. Pewnie tak trzeba będzie zrobić. Kupi się to serce i będzie nasze. Wtedy będziemy je mogli sobie postawić w centrum miasta nawet.

Radny Adam Gawrzyał pytał, kiedy będzie wreszcie ogłoszony przetarg na przedszkole?

Burmistrz odpowiedział, że przetarg jest już ogłoszony. Bardzo długo czekaliśmy na uaktualnienie kosztorysów, to nas wstrzymywało.

Radny Adam Gawrzyał stwierdził, że go boli serce, bo to miało być dużo szybciej. Niż to się zacznie, to będzie zima, więc nie wiem czy do września będzie.

Burmistrz powiedział, że umowa ma być podpisana i zrealizowana w ciągu dwunastu miesięcy. Jak otworzymy oferty 17 czerwca br., rozstrzygnięcie przetargowe i kwestia podpisania umowy, to może być już koniec czerwca.

Radny Henryk Czarnecki zaproponował radnemu Gawrzyałowi załatwienie kilku spraw urzędowych, to wtedy będzie wiedział, dlaczego to wszystko tak długo trwa.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że kosztorysów nie robił nikt z nas. Nawet projektant, który miał z nami umowę nie robił wszystkich kosztorysów. Kosztorys instalacyjny robiła zupełnie inna firma z Torunia.

Radny Gawrzyał stwierdził, że do września to już na pewno nie zdążymy.

Kierownik Marcin Hałas powiedział, że jest termin dwunastu miesięcy od podpisania umowy. Weźmiemy pana Adama do komisji, do nadzoru. Bo jak jest wartość powyżej miliona Euro, to jest komisja, która nadzoruje prace. Tam mogą być też radni, to weźmiemy pana Adama.

Burmistrz powiedział, że nie ma tutaj co owijać. To, co mówiliśmy o tych kosztach, o tych 7. milionach, co mamy zarezerwowane w budżecie, to jest na bazie kosztorysów, które mieliśmy wcześniej. Trzy lata temu, jak były kosztorysy robione, to brutto przedszkole miało kosztować około 6,6 mln zł, plus ponad 300 tys. wyposażenie kuchni. Czyli 7 mln. To mamy przygotowane. Teraz, po trzech latach, są kosztorysy na 8,7 mln zł. My mamy na razie założone w budżecie 7 mln. Natomiast nie ukrywam, że z panią Skarbnik mamy furtkę przygotowaną, że mamy w WPF-ie możliwość wyciągnięcia do 9 mln, bo jak ktoś będzie miało 8,1mln, czy 7,9 mln, to przecież nie puścimy tego. Tak naprawdę ten wzrost do 9 mln w WPF-ie, sam byłem zdziwiony, powoduje nam tylko wydłużenie możliwości spłaty do 2032 roku. Czyli tylko o dwa lata. Dwa miliony na dwa lata. A jak uda nam się z czego innego skorzystać, to jeszcze się skróci. Ale jesteśmy przygotowani na takie rozwiązanie, żeby za chwilę nie trzeba było robić sesji, bo nam będzie coś brakowało. Muszę też Państwu powiedzieć, że teraz zmieniło się prawo zamówień publicznych i wszystkie oferty muszą być składane elektronicznie. One są zaszyfrowane. Nie ma żadnych kopert, nikt nic nie przynosi, nikt nie czeka, nikt nie może mieć dwóch ofert i czekać czy ktoś przyniesie czy nie. Wszystko jest elektronicznie.

Radny Gawrzyał stwierdził, że teraz państwo chce dołożyć do żłobka, a my nie mamy teraz.

Burmistrz pytał radnego Gawrzyała, ile państwo chce dołożyć do żłobka?

Radny odpowiedział, że nie wie, na co Burmistrz odpowiedział, że jak pan radny się dowie, to nam powie, ile państwo chce dołożyć do żłobka. I wtedy zobaczymy, na ile nas będzie stać. My w tej chwili całe przedszkole mamy tak naprawdę na barkach. My na jedno dziecko dostajemy rocznie 1400 zł. Na dwa miesiące starczy dotacja, która jest na jedno dziecko, a pozostałe wszystkie środki, to są pieniądze gminy. My np. na jedno dziecko, które jest w Maluszkowie miesięcznie dotujemy 680 zł ze środków gminy. Takie są przepisy i my to realizujemy. Nie możemy zrobić inaczej. Tylko musimy sobie zdać sprawę z tego, że jak do żłobka dokładają 50 – 80 zł, to naprawdę nie starczy. Te dzieci najmłodsze potrzebują bardzo dużo uwagi. Grupy są naprawdę dosyć małe. To trzeba się troszeczkę w to wdrożyć.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że państwo polskie dokładało też np. do budowy świetlic wiejskich, a w tej chwili niektóre gminy mają problem z ich utrzymaniem.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że był na otwarciu żłobka w Smętowie. Oni tam w szkole jakiś oddział, czy dwa zaadoptowali, żeby otworzyć żłobek. Mieli problem, żeby zbierać dzieci, żeby była odpowiednia ilość dzieci w grupie, żeby mogli skorzystać z dofinansowania, bo jak nie, to musieliby zwracać. Oni nawet zwracali się z zapytaniem do innych gmin, czy nie mają dzieci chętnych do żłobka.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że to wszystko widzi i to wszystko rozumie, ale patrzy, co robi Maluszkowo, jak funkcjonuje Maluszkowo i jak funkcjonuje nasze przedszkole. Jakie dzieci idą do Maluszkowa, a jakie mogą przyjść do nas. I to jest ta różnica. I my nigdy nie możemy się porównywać z prywatnym, my – jako przedszkole gminne. Tam idzie dziecko, które ma 1,5 roku czy 2 i już tam jest. Ja to widzę. Jestem tego świadom, a my musimy mieć 2,5 i 3 lata. Musi spełniać to kryterium. Ja to rozumiem. Nie będziemy z tym się kopać. Jeżeli chodzi o żłobek przy przedszkolu, to pewnie musiałyby być przebudowa, bo jest inne wejście i inne cuda są potrzebne, inna kuchnia, itd.

Burmistrz powiedział, że z ciekawości sprawdzi jak to wygląda w tej chwili w Smętowie. Żebyśmy mieli też wiedzę, jak to funkcjonuje. Jakie jest dofinansowanie, na co dostali? Na prace adaptacyjne dostali dofinansowanie, tylko kwestia utrzymania i potem ile dokładają do dziecka. Jak będziemy mieli tą wiedzę, to będzie wtedy o czym dyskutować.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że jak nie dostaną 500+, to przyjdą do nas dzieci.

Burmistrz odpowiedział, że my od rodziców w przedszkolu publicznych bierzemy sto parę złotych, a Maluszkowo bierze w tej chwili ponoć 450 zł, plus 680 zł od nas. To ma 1100 zł na dziecko.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że jedyną możliwością obniżenia dotacji dla Maluszkowa, jest obniżenie kosztów u nas. Tylko w tym momencie to spada.

Burmistrz potwierdził mówiąc, że musimy przekazać 75% kosztów utrzymania w naszym przedszkolu.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że koszty utrzymania w nowym przedszkolu powinny spaść. Budynek jest samowystarczalny energetycznie, to koszty automatycznie spadają.

Burmistrz zaznaczył, że to jest duży budynek, na co przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że budujemy go dużymi pieniędzmi, ale te koszty faktycznie powinny nam spaść. Tylko czy one utrzymają się przez dłuższy okres czasu, czy po pięciu latach nie zaczną znowu

rosnąć, bo tak też może być. Tak naprawdę nikt do końca nie jest w stanie powiedzieć dzisiaj, czy wszystkie instalacje, które są nowoczesne, po pięciu czy dziesięciu latach też takie będą.

Burmistrz powiedział, że pompy ciepła mamy, fotowoltaikę mamy, są odpowiednie okna, wełna mineralna. To, co wszystko można.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że właśnie to powoduje, że wydaje się, że powinny obniżyć się koszty. Tym bardziej, że tych dzieci będzie mogło być więcej. Koszty kuchni znowu będą inne i reszty też.

Burmistrz powiedział, że jak będzie więcej dzieci, to będzie potrzeba więcej osób, m.in. do obsługi.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że to przedszkole już musi być budowane, bo nie może być w tej starej budzie tam.

Burmistrz powiedział, że my to wiemy.

Radny Stanisław Eggert powiedział, że już jest budowane. Jest już przetarg.

Burmistrz zwrócił się do radnego Gawrzyała, że ten doskonale wie, i wszyscy pamiętamy, że się o tym przedszkolu od kilkadziesiąt lat mówi. Natomiast środki są tak potężne, że my też mierzymy siły na zamiary. Oczyszczalnię ścieków musieliśmy zrobić i zrobiliśmy.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że mieliśmy farta, co potwierdził Burmistrz dodając, że mieliśmy farta i dobrych ludzi, którzy nam pomogli.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, czy coś się ruszyło w sprawie naszego miejskiego parkingu przy Banku Spółdzielczym?

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że nie ruszyło się. Chcieliśmy iść tam w poniedziałek, ale niestety Przewodniczący Czapiewski poinformował mnie, że będzie dostępny dopiero w środę, więc pójdziemy na rozmowę w najbliższym czasie, żeby ten temat dograć i zobaczymy jaka będzie ostateczna decyzja.

W tym momencie salę obrad komisji opuścił Burmistrz Janusz Kosecki oraz kierownik Marcin Hałas, a członkowie komisji przystąpili do opracowania planu pracy Komisji Gospodarczej na drugie półrocze 2021 roku.

Po zakończeniu prac nad planem pracy, Przewodniczący Komisji Roman Pietrzykowski poinformował, że uwzględni w projekcie planu pracy sugestie i propozycje, które padły na dzisiejszym posiedzeniu i przygotowuje dokument do przegłosowania na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 15 czerwca br.

W związku z brakiem dalszych spraw do omówienia, Przewodniczący Komisji Gospodarczej Roman Pietrzykowski podziękował wszystkim za przybycie i zakończył posiedzenie komisji o godz. 16.45. Protokół zawiera 10 ponumerowanych stron maszynopisu i 2 załączniki.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej
Roman Pietrzykowski

Protokolant: Iwona Dembska

Skórcz, dnia 09.06.2021 r.